

wszystkie powody obecnego niezadowolenia, czy obok tego wszyscy posłowie centrum staną bezwarunkowo we wszystkich sprawach po stronie polityki rządowej? Jedna rana może być tylko zagojona a nie przeczmy, że i to ważną jest rzeczą dla państwa tak wewnętrznie skolatanego jak Niemcy.

Ale nie mówiąc już o nas, których pogwałcone prawa domagają się koniecznej naprawy, pozostaje jeszcze po załatwieniu walki kulturowej rozstrzygnięciu ekonomicznemu, na gruncie którego rośnie socjalizm, pozostaje ów budżet wojсковy, który niszczy zasoby państwowe i rodzi nędzę coraz więcej a więcej się szerząca. Że zaś na zarządzenie temu wszystkiemu nie zanosi się, że przeciwnie, jak ze wszystkiego wnosić można, w tym kierunku na zmianę dotychczasowego systemu wcale wiatr nie wieje, więc trudno przypuścić, aby centrum całe, nawet po porozumieniu się z rządem w Watykanem, zaciągnęło się do szeregów rządowych, ile że wielu kandydatów centrum dawało i daje przyrzeczenie swym wyborcom, jak świeżo np. ks. Steinke, że nie będą głosowali za żadnym prawem wyjątkowym, za stałym budżetem wojskowym itd.

Co wówczas w razie rozbitcia się centrum i niemożności utworzenia większości — rząd postanowi? Trudno w tej mierze przesądzać i jakiegobądź wnioski stawiać, zwłaszcza w państwie, w którym parlamentaryzm nie jest podstawą ale środkiem. My też żadnych horoskopów nie stawiamy i nie sądzimy, by rząd uległ większości opozycyjnej i szedł w kierunku przez nią wskazanym — staliśmy się tylko narysować chwilę obecną, jaką jest — chwilę nader zagadkową. To pewna jednak, że centrum odegrać może ważną rolę w przyszłym parlamencie.

Co do naszych posłów — to stanowisko ich jasne a zakreślają je przeszłość, położenie nasze i aspiracje nasze. Wybrani do obrony praw naszych narodowych, wierni tradycji polskiej, stawać zawsze będą nie tylko w obronie tych praw naszych, ale w ogóle w obronie wolności i sprawiedliwości, a występować przeciw wszelkim prawom wyjątkowym, w jakiegobądź stronę wymierzonym, i przeciw wszelkim ciężarom, jakieby na ludność i tak niemi przeciężoną nałożył zamierzano. Tego się przynajmniej spodziewa po nich całe społeczeństwo nasze i z pewnością się nie zawiedzie.

Wiadomości urzędowe.

Badowniczy Ludwik Ferdynand Kriesche mianowany został budowniczym kolei przy administracji kolei w Alzacji i Lotaryngii.

Sprawa wschodnia.

Dochodzą nas dzisiaj następujące depezy, odnoszące się do sprawy wschodniej:

Carogrod, 9 sierpnia. Jenerał Totleben zezwolił na częściowe opuszczenie stanowisk pod Carogrodem, pod warunkiem jednakże, iż Warna zostanie całkowicie oddana Rosyanom. Pewna liczba oficerów tureckich odejechała do Sebastopola celem kierowania przewozem porwanych do ojczyzny jeńców tureckich.

A t e n y, 9 sierpnia. Rozeszła się tutaj pogłoska, że Anglia zaproponowała Turcyi, aby ostatnia zezwoliła celem przywrócenia spokoju na wyspie Krecie na obsadzenie tej wyspy potąd wojskami angielskimi, aż zostaną tam zaprowadzone pożądane dla ludności greckiej reformy i administracja.

Wiedeń, 8 sierpnia. Do Polit. Corresp. telegrafują z Carogrodu: Skutkiem oddania Szumli Rosyanom przeszło 5000 tamtejszych Mahometan zamierza emigrować. Z powodu zatargów, jakie zaszły w łonie męskiej rosyjsko-tureckiej komisji zajmującej się pacyfikacją powstania w górach Rhodope układają się Rosyanie sami z powstańcami.

Carogrod, 8 sierpnia. Czterech delegatów li-

— Co pan robisz, Marcinie Piotrowiczu, czy pan tu chceś łowić ryby? — zacząłem.

— Tak... ryby... — odpowiedział ochryplym głosem.

I wyciągnął z wody wędkę, na której końcu łociowy sznur wisiał — bez haka.

— Ale sznur pański zerwany — rzekłem.

— Teraz dopiero spostrzegłem, że Marcin Piotrowicz nie miał ani dzbanka ani robaków... a do tego cóż mógł złapać w listopadzie?

— Zerwany? — powtórzył i przeciągnął ręką po twarzy. — To wszystko jedno.

I zarzucił wędkę na nowo.

— Czy ty jest synkiem Natalii Mikołajewny? — zapytał mnie po kilku minutach, w czasie których spogądałem na niego nie bez tajemnego przerażenia. Chociaż był bardzo wychudy, zdawał mi się zawsze jednak obrzymem. Lecz jakimież to szmatami był okryty! — I jakąż ruiną był cały!

— Jestem synem Natalii Mikołajewny — odpowiedziałem.

— A czy zdrowa?

— Matka moja jest zupełnie zdrowa. Bolała ją bardzo, żeś pan nie zechciał przyjechać do niej — do dałem — tego się nie spodziewała.

— Marcin Piotrowicz spuścił głowę.

— Czyś był tam? — zapytał się, wskazując głową w kierunku domu.

— Gdzie?

— Tam na podwórzu. Nie byłeś tam? To idź! Co tutaj masz robić? Idź. Ze mną nie potrzebujesz bająć, ja tego nie lubię.

Milczał chwilę.

— Błagasz się zawsze jeszcze z flintą? Kiedyś był młodym, latałem tak samo. Ale ojciec mój... o jakim go szanował! Nie tak jak dzisiejsza młodzież.

gi albańskiej udało się do Janiny (stolicy Albanii) dla naradzenia się tam z przewodźcami Epirusu nad tem, do jakich środków bądź pokojowych bądź wojennych należałoby się uciec, aby utrzymać przy Turcyi północną część tej prowincyi, tudzież miasto Janinę.

Okupacja austriacka.

Wszystko zatem zdaje się przemawiać, że Austrya czeka w Bośni i Hercegowinie trudności, o jakich nawet się nie śniło dyplomatom austriackim. Wedle depeszy prywatnych powstanie mahometańskie przeciw Austrii jest o wiele silniejszym i bardziej rozgąszonym niż się tego spodziewano. Dzienniki wiedeńskie zaś donoszą, że powstanie mahometańskie w Bośni posiada doskonałą organizację i rozporządza dostatecznymi środkami. W szeregach powstańców ma walczyć wielu Serbów i Czarnogórców. Oficerowie ostatnich niemieńscy oficerowie tureccy mają kierować organizacją i dostarczają powstańcom broni, amunicyi, zapasów żywności i ludzi. Że rząd austriacki świadom jest niebezpieczeństwa, pokazuje już sam fakt, że cesarz austriacki podpisał rozkaz dotyczący zmobilizowania dalszych trzech dywizyi, które każdego czasu będą mogły być wysłane na widownią bojową. — Trzy zaś dywizye na stopie wojennej reprezentują niemal 45,000 ludzi. — Dotąd zmobilizowano siedm dywizyi, a przeto przeszło 100,000 wojska. — Licząc okrągło Austrya dla przeprowadzenia swej misyi cywilizacyjnej zmuszona jest postawić na stopie bojowej 150,000 wojska. Jest to ogromna siła w stosunku do oporu ludności półtora-milionowej, która co najwyżej 15—30,000 nieregularnego wojska do walki wystawić może a obecnie nie ma ani 10,000. To też inne przytaczają powody, dla których Austro-Węgry mobilizują taką armię. Dzienniki podnoszą, że zachodzi obawa, iż Serbowie i Czarnogórcy mogą się wnieść do walki. Wątpić bowiem należy, ażeby Austrii chciała więcej jak połowę tej siły wprowadzić do Bośni, gdzie nie ma ani dróg ani zapasów żywności. A gdyby w takim górzystym kraju przyszło prowadzić wojnę partyzancką, to takie masy wojsk byłyby raczej zawadą niż pomocą, bo trudno by je było wyżyć.

Znaczący należy, że im głębiej posuwają się wojska austriackie w kraj turecki, tem mniej w prasie oficjalnej słycać o okupacyi a w miejsce tego wyrazu wysuwa się coraz natarczywiej na pierwszy plan wyraz „aneksya“.

Widocznie i W. Porta nie musi zbyt optymistycznie zapatrywać się na „czyste“ zamiary Austro-Węgier, donoszą bowiem z Carogrodu, że sułtan udał się w tych dniach osobieście do królowej angielskiej z prośbą, aby wpłynęła na cesarza austriackiego, iżby wojska okupacyjne w marszu swym nie ponęły się po za Banialukę. Sułtan odwołuje się na opór Bośni i Hercegowiny i wypowiada nadzieję, że wstawienie się królowej powstrzyma nowy ryz rozlew. Żle bardzo jednakże wybrał się sułtan. Lord Beaconsfield był właśnie tym, co pierwszy poruszył na kongresie i uzasadnił kwestyę okupacyi Bośni i Hercegowiny. Ten sam lord oświadczył dni kilka temu w parlamencie: „Austriya, jako opiekunka Turcyi, ważną obsadziła prowincyę, która nie jest źródłem bogactw, lecz źródłem niemocy i spustoszenia dla W. Porty, która jednakże w posiadaniu Austrii stanie się, jak sobie tużymy, baryerą dla owych panslawistycznych knozań, tyle szkodliwych i niebezpiecznych dla dobra i pomyślności świata. Po stanowisku, jakie zajmuje Austriya, spodziewać się należy, że niedługo w prowincyach, które były dotychczas ciąglą groźbą dla pokoju europejskiego, zakwitnie pokój, porządek i dobrobyt.“ Rząd sułtana, zauważa na to K o l n i s c h e Z t g., powinien z słów powyższych nabrać ponownie przekonania, że w Anglii nie znajdzie oparcia przeciw Austrii.

W tej samej sprawie telegrafują pod dniem wczorajszym z Londynu do Politische Correspondenz: Tutejsze koła nie uważają bynajmniej doniesienia o zabiegach sułtana, aby za pośrednictwem królowej powstrzymać wojska austriackie w pochodzie ich przez Bośnię i Hercegowinę li za prostą kombinacyę. Donoszą na pewno, że w mowie będąca insynuacya turecka doznała w kołach decydujących odpowiednią uchwałom kongresowym odmowę.

Telegram doniósł nam, że naczelnik powstania w Serajewie, Hadzi Loja, proklamował szariat, święte prawo mahometan, jako jedyne obowiązujące w Bośni. Okoliczności ta przemawiała by za tem, że ruch mahometański w Bośni ma charakter wybitnie religijny. W innym świetle przedstawia to powstanie korespondent T a g b l a t t u, który pisze: „Hadzi Loja ma działać z polecenia bośniackiej ligi i niejako w przymerku z organami Porty. Liga wybrała trzech naczelników: dla Serajewa Hadzi Loję, dla Liwna Aziza Stupera, indywidualum wzbudzające wielką obawę z powodu swego fanatyzmu i dzikiej zapamiętałości, wreszcie dla Trawnika znanego bęga Hadzi Kulinowicza, który od dawna zażywa wielkiej popularności w obu obozach. Gdy Hadzi Loja urządził tak zwaną „obronę kraju“ w

Mój ojciec dał mi baty — i koniec! Zapomniałem wtedy o wólczeniu! Bom go szanował... tak... tak!

Charlow milczał znowu chwilę.

— Nie stój tutaj! — zaczął znow. Idź do domu. Idzie tam teraz znakomicie gospodarstwo. Wołodka... Tu głos jego na chwilę zamilkł.

— Wołodka jest w każdym względzie dobrym gospodarzem. Znakomity gospodarz... ale i pies zarazem!...

Nie wiedziałem, com miał na to powiedzieć. Marcin Piotrowicz mówił spokojnym bardzo głosem.

— Przypatrzył się także moim córkom. Przypominasz sobie zapewne... miałem dwie córki... są wzorem gospodyni... Ale ja się zestarzałem, przyjacielu! Usunąłem się... Na odpoczynek, wiesz.

— Śliczny odpoczynek — pomyślałem sobie, obejmując go.

— Marcinie Piotrowiczu, rzekłem nagle, musisz pan koniecznie przybyć do nas.

— Idź sobie, mój przyjacielu; precz, mówię ci.

— Nie martw pan mój matki, chodź pan!

— Idź precz! precz! powtórzył Charlow. Co ty masz ze mną do gadania?

— Jeżeli pan nie masz powozu, przysłał go matka panu.

— Wynos się!

— Ależ doprawdy, Marcinie Piotrowiczu, nie odmawiaj pan!

Charlow spuścił znowu głowę i zdawało mi się, że jego ciemne, jakby ziemię pokryte policzki zwolna się zaczerwieniły.

— Wszak prawda, pan przybędziesz do nas? mówiłem dalej. Po cóż masz pan tutaj siedzieć i gniewać się?

— Gniewać? zapytał przeciągle.

— Tak jest, mówię, po cóż się kłócić? powtórzyłem. Charlow zamilkł i zdawał się namyślać. Zachęcony tem milczeniem postanowiłem być zupeł-

Serajewie, dwaj koledzy jego byli także czynni. Pierwszy z nich zwołał zgromadzenie ludowe do Liwna i powołał na następującą przemowę: „Bracia, przyjaciele! Sułtan nas opuścił, jego organa są nieruchome, jakby sparalizowane. „Rząd ludowy“ postanowił, że mamy się sami bronić. Ja jako naczelnik Liwna powołałem was tutaj, aby uwiadomić, że walka się rozpoczyna. — Wszyscy mężczyźni obwodu mają mi być posłuszni, chwycić za broń i wyruszyć przeciw cudzoziemcom. Jutro rano wszyscy musicie stanąć pod Liwnem. Kto zachowa się trwożliwie lub wiarłomnie, tego spotka śmierć.“ Dotąd Stuper ma mieć pod swoją komendą kilka tysięcy uzbrojonych ludzi. Zajął dokoła Liwna silne stanowiska. Chrześcijańskie rodziny schroniły się w góry. Siła zbrojna bęga Kulinowicza ma być wcale znaczną. On sam podaje ją na 30,000 ludzi a jakkolwiek liczba ta jest widocznie mocno przesadzona, mimo to jest Kulinowicz w stanie zgutować armii okupacyjnej wielkie trudności. W obozie jego znajdują się ma wiele prawosławnych Bośniaków.“

Obozy w Newesiniu i Gacku mają liczyć około 8000 ludzi uzbrojonych karabinami Henry-Martiniego i posiadających nawet działa. Zkąd ta broń się wzięła, nie wiadomo dokładnie. Według jednej wersji pochodzi z Włoch, inni utrzymują, że nadesłaną została z Cetynii.

Tyle głośno dzisiaj Hadzi Loję opisuje następnie były wicekonsul w Serajewie kapitan Milinkowicz: Ma on około lat 50, jest atletycznej budowy ciała i siły i od lat wielu jest przewodząca najdzikszego fanatyzmu islamskiego. Jego wzniosła postawa, próby nadzwyczajnej siły i jego wymowa imponują muhammadniskim masom, które ufają mu bezwzględnie i idą za nim ślepo, podczas gdy władze od dawna nałożyły już cenę na jego głowę, co jednakże na nie się nie przydało, nie ma bowiem nikogo, coby ośmielił się targnąć się na niego. Wie o tem Hadzi Loja i przechadza się najswobodniej po Serajewie, ocierając się bezustannie o żandarmów, mających rozkaz uwięzienia go. Na placach publicznych i kawiarniach w Serajewie urządził publiczne zebrania ludowe, organa rządowe były niezdolne do ujęcia tego niebezpiecznego agitatora, którego bały się jakby wcielonego szatana pracujące i posiadające klasy.

Telegramy dzienników wiedeńskich donoszą z Mostaru, że organizacya Hercegowiny szybko postępuje. Jenerał Jowanowicz złożył radę prowincyalną i objął w niej osobieście przewodnictwo. Do rady tej powołane zostały naturalnie wyłącznie osoby miłe jenerałowi. Ciało to odbywa codziennie posiedzenia a o jego ukonstytuowaniu się zawiadomiono równocześnie całą prowincyę. Równocześnie jenerał J. rozpoczął z Portą rokowania co do wytransportowania z Hercegowiny owych 3000 żołnierzy, którzy z Mostaru schronili się do obozu austriackiego i zostali internowani w Metkowacu. Wojsko to zostanie prawdopodobnie na austriackich okrętach przewiezione do Albanii.

Miasto Mostar, stolica Hercegowiny, leży w rozkosznej dolinie, przy ujściu Radołji do Neretwy po obu brzegach tej rzeki, z prawej i lewej strony zamkniętej nagłami i stromymi stokami gór.

Miasto, liczące około 22,000 mieszkańców, jest bardzo rozległe, pięknie i regularnie zbudowane, schludne i ma po największej części murowane łupkiem pokryte domy. Jest siedzibą wschodnio-greckiego biskupa, mufty, kadego, jako też wszystkich władz rządowych. Z pomiędzy mieszkańców jest 5000 wschodnio-greckiego wyznania, 1600 katolików iac. ob. a reszta mahometanie. Są tu jednak także nieliczni żydzi.

Osobliwością uwagi godną jest most kamienny, zbudowany przez dalmatyńskich budowniczych w pierwszych latach panowania Turków, na początku XV wieku. W Mostarze rezydują konsulowie austriacki, angielski, rosyjski i francuzki. W mieście znajduje się wschodnio-grecka szkoła elementarna, klasztor SS. miłosierdzia i piękny kościół katolicki. Z hoteli jest tylko jeden, mogący odpowiedzieć skromnym wymaganiom. Jakież dzie się minut od miasta leży piękny budynek, który w części jako koszary a w części jako wojskowy zakład wychowawczy służy. Równie jak Mostar z pomiędzy wszystkich miast Hercegowiny i Bośni jest najwięcej do europejskich zbliżony, równie też i jego ludność niezaprzeczenie w cywilizacyi nad resztą ludności tych krajów góruje.

Okolica Mostaru, tak samo jak i cały powiat, należy do najżyźniejszych w całej Hercegowinie, wydaje bowiem wino, ryż, tytoń, oliwę, figi, granaty, pomarańcze, cytryny, migdały i rodzaj czerwonej cebuli, w narzeczu gminnem „arpadzil“ zwanęj, która szeroko i daleko się rozchodzi. Uwagi godną jest irygacya tutejszych pól. Z minerałów są jeszcze nieużytkowane dotąd pokłady brunatnego węgla. Odległość z Mostaru do Metkowacz wynosi 7, do Serajewa 24, do Dubrownika 18 mil.

Carogrod, 9 sierpnia. Turcyje zapewnia w artykule widocznie inspirowanym, że rząd turecki nie ma nic wspólnego z powstaniem w Bośni i odsuwa od

nie otwartym i iść prosto do celu. Proszę nie zapominać o tem, żeś miał wówczas dopiero lat piętnaście.

— Marcinie Piotrowiczu! zwołałem i usiadłem obok niego. Wiem wszystko, absolutnie wszystko! Wiem, jak niegodnie zięć pański z panem się obchodzi — naturalnie za zgodą pańskich córek... W jakimże to położeniu pan się znajdujesz! Ale po cóż tracić odwagę?

Charlow milczał jeszcze ciagle; wędka wypadła z rąk jego. A ja byłem dumny z siebie i sądziłem, że jestem mądrym człowiekiem — ba rozumnym filozofem.

— W rzeczy samej, począłem na nowo, zrobiłeś pan nierozsądnie, zapisując wszystko swym córkom. Był to bardzo wspaniałomyślny czyn ze strony pana i nie myślę go za to ganić. W naszych czasach jest taka wielkość duszy doprawdy rzadkością! Lecz jeżeli córki pańskie tak są niewdzięczne, powinienes je pan pogardzić ukarać. Tak jest pogardzić... a nie oddawać się takiej melancholii.

— Umykaj sobie! zasyczał nagle Charlow zgrzytając zębami i z oczyma zwróconemi ciagle na staw, który jako burliwie iskrzyć się zaczął. — Wynos się!

— Ależ Marcinie Piotrowiczu... — Wynos się, mówię ci... bo cię zabije!

Przysunąłem się był bliźutętko do niego, lecz przy ostatnich słowach odskoczyłem mimowoli na bok.

— Co pan mówisz, Marcinie Piotrowiczu! wołałem.

— Powiadam ci, zabije cię! Wynos się!

Jak dziki ryk wydobywał się głos z pierwi Charłowa; ale nie odwrócił głowy i patrzył przed siebie jak dziki człowiek.

— Schwyć cię i wrzuć z twemi radami do wody. Możesz potem myśleć nad tem, czy się godzi przeszkadzać starym ludziom, ty smarkaczu!

— Zwaryował! przesunęła mi się myśl jak piorun po głowie!

Przypatrzyłem mu się jeszcze lepij i przeląkłem się. Marcin Piotrowicz płakał. Drobne łezki spływały

siebie wszelką odpowiedzialność za tamtejsze powstanie. **Dubrownik**, 9 sierpnia. Między Masellą i Vrandukiem wszystkie wozy zapchane są powozami.

NIEMCY.

* Berlin, 9 sierpnia. Jak dzisiejsza Z t g., mająca zawsze dobre informacye, donosi, że już nuncyusz Masella 4 bm. z Kissingen, donosi, że podawana przez dzienniki, jakoby miał tam zająć miejsce z jaki tydzień, była mylną. O rezultacie nic stanowczego powiedzieć się nie da a organa państwa dowo ostrzegają przed wszelkimi pogłoskami, co z wględem a mianowicie przed temi, które nadeszły do Rzymu. National Z t g. pisze we wstępnym kule pod napisem: „Pokój z Rzymem“, co oznacza „Zastanawiać się nad poszczególnymi warunkami czniami do doprowadzenia do modus vivendi między Rzymem a rządem niemieckim, uważamy za przedczesną. Ze może przyjść do porozumienia naruszenia granic pociągniętych pomiędzy państwami kościołem, jeżeli tylko Rzym poda szczerze palące zgody, nie wątpimy o tem ani na chwilę. Dalej, czy jesteście od tego, abyśmy mieli obawiać się następstwa zakończenia walki kulturowej. Twierdzą, koby narodowo-liberalne stronnictwo potrzebowało szęj walki kulturowej dla utrzymania swego wpływu tak niedorzeczność, iż zbijać go nie uważamy za wne. Z większą daleko słusznością można by było uważać, że frakcyja centrum po ukończeniu walki kulturowej swe znaczenie pomiędzy ludnością katolicką i protestancką nie przekażają, obawiamy się, że nowicje jeżeli przyjdzie do porozumienia pomiędzy dem a kuryą po za plecami tego stronnictwa, bądź, traktował kanclerz z pełnomocnikiem kuracji, a okoliczności towarzyszące tym rokowaniom kazują wnosić, że takowe pomyślny wzięły obrót, nas fakta o czemś innem nie przekonają, obawiamy się, że celem owych rokowań było utworzenie modus vivendi wykluczającego wszelką zmianę zasad, które przekonał po tej i tamtej stronie. Szesciolecie, jaką Niemcy prowadzili w obronie powagi państwa, przeciw uroszczeniom katolickiego kościoła, było pewno do znuzenia obudwóch stron walczących, a nowienia się nad szansami płynącymi z obustronnego Prowadzenie dalej walki nie mającej widoków odniesienia do jej zakończenia po wypróbowaniu dostatecznej stron obudwóch i po przekonaniu się, że zwycięstwo przeciwnika nie można się spodziewać w niedługie czasie, nie ma żadnego celu. Tem wyższym jest przekonanie ukończenia tej walki chociażby tylko przez prowadzenie rodzaju intermisticum.“ Kreuz Z t g. produkuje powyższy artykuł liberalnego dziennika, lewa nad tem, że National Z t g. dopiero ten, chodzi o tego przekonania. Co się nas tyczy — dalej Kreuz Z t g. — to boleliśmy zawsze nad walka kulturalna popchnęta do obozu frakcyi katolickich zachowawczych katolików, którzy nie mogą nigdy do kościelnej polityki interesów połączony z tym liberalizmem.

Do Koelnische Z t g. telegrafują z Rzymem dniem 7 bm. w sprawie rokowań kissingenkich, co puje: „Nie prawdą jest, że Kurya żądała zmiany prawa przeciw Jezuitom. Ks. Bismarck zastrzegł zatrzymanie wszystkich ustaw majowych, interwencyi tylko zależną będzie od porozumienia pomiędzy linem a Rzymem.“ Sensacyjny ten telegram wywołany z zastrzeżeniem, gdyż już na pierwszy rzut oka służy na wiarę.

Germania donosi dzisiaj znowu o różnicy w użyciach, jakie zaszły przy ostatnich wyborach do parlamentu a mianowicie ogłasza następującą odezwę do towic:

Prosimy o pomoc, spieszną pomoc dla ofiar wyborczych katowicko-zabrzeskiego powiatu wyborczego!

Niesłychanego nacisku, wywieranego przy wybraniu do parlamentu w dniu 30 lipca r. b. w naszym powiatu wyborczym przez obecnie wolno-zachowawczych i liberalnych chlebodawców i ich urzędników, padła niestety ofiarą wielka liczba wyborców.

Zasze nieregularności i nadużycia są już wprawdzie Tyrania przecież idzie jeszcze dalej. Wypędzony z przy robotnik skazanym jest na śmierć głodową, tylko zgłosi się o pracę u przeciwników, wszędzie wypychają bez miłosierdzia.

Spieszna pomoc jest konieczną, tem więcej, pedżonym ze służby robotnikom zatrzymują chlebodawcy nawet tak zwaną zaliczkę za dokonaną już pracę. Dźmo wiele rodzin jest w niebezpieczeństwie głodu i śmierci. Tej okropnej nędzy może tylko zaradzić ofiarność katolików całych Niemiec.

Bracia spieszcie z pomocą! Kto szybko da dwukrotnie!

Nie pozwólcie na to, aby setki popadły w nędzę lub przeszły do przeciwnego obozu ku tryumfowi

jedna po drugiej po jego powiekach... A jednak jego przybrała wyraz dziki zupełnie.

— Umykaj sobie! zwołał raz jeszcze, lub na zabiję cię... żeby inni mieli przykład na tobie!

Całe ciało jego drżało i wyszczerzał zęby jak wilk. Schwyliłem flintę i uciekłem czem prędzej z tego miejsca. Szczerzając pędził za mną mój pies. I jemu strasznie się przejmował.

Powróciwszy do domu starałem się natrudzić matce ani litery z tego, com słyzał, nie powiedziałem spotkawszy Souvenira, przyszedł mi na myśl — Bóg daj czego — opowiedzieć mu wszystko. Przewidziałem człowiek zachycił się tak opowiadaniem mojem, siał się do śmiechu za boki chwytając, i skakał na miejscu. Byłbym go był chętnie wybałował.

— Hi hih! Chciałbym go był widzieć, mówiąc się posępnie, chciałbym był widzieć, jak ten ten Wszed Charlus w ślam wchodził i tam zasiedział.

— Idź pan do niego tam do stawu, jeżeli pan ciekawy.

— Bardzo dobrze. Ale jeżeli mię zabije? — Żałowałem niestety za późno mój gadulski Żytków, któremu Souvenir opowiadanie moje nie się pospieszył, uważał sprawę tę z zupełnie innego nowiska.

— Trzeba będzie się udać do policyi, zdecydować może będzie nawet potrzeba zarekwirować oddział.

Przeczuje jego co do potrzeby interwencyi, której nie spełniło się, ale zdarzył się w rzeczy samej der dziwny przypadek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Najmniejsze datki chętnie bę-
żają każdy daje wedle sił swoich! Do
składek wzywamy całą katolicką
która w r. 1873 tak ochoczo i skutec-
nie podoby.

dnia 7 sierpnia 1878.

Wyborczy komitet wyborczy katowicko-
powiatu wyborczego.
I. A. V. Schmidt, proboszcz.
zamiast na czele swych łamów
powiada ze swej strony, co następuje:
ambasadorowie, książęta i inni
stronnictwa należący do reprezen-
tacji państwa zaliczają się do przyjaźni swymi
powiecie wyborczym co do tego,
sprawa wolno zachowawczego stroni-
stwa była ku zgorszeniu zagranicy. Równo-
nie główny ten organ katolików niemieckich
parlamentowi protestów przeciw wszelkim
przy wyborach z dodaniem odno-
wionych i uwierzytelionych świadectw, aby
wyborczych parlamentu mogła po-
wziąć konferency heidelbergkich, które za-
dnia 8 b. m., piszą do Kölnische
pod dnem 6 sierpnia, co następuje:
nad projektem dotyczącym opłat od ty-
sączki ostatni parlament, przyszło w od-
wiedzi Rady związkowej do żywych roz-
winięciem opłat od różnych artykułów
nie słychać, zajmie się heidelbergska
ministerów skarbu tą samą spra-
wą skalnego, którą zaproponowały
Hamburg, wzięta została obecnie
i z pewnością uwzględnioną będzie
Również monopol tabacznicy jest
konferency heidelberskiej. Pewną
że na przedni plan wysunęto zno-
wioną, od którego już odstąpiono w czasie
parlamentu. Pruskie ministerstwo skar-
niskierki przedłożyły w Heidelbergu wykaz
wyszczególnionych wydatków cesarstwa, a miano-
wicie wojskowe. Potrzebne na to nadzwyczajne
nie mogą być inaczej znalezione jak przez
monopolu tabacznego, nad czem też gło-
wizja się heidelberska komisya.

Wiedeń, 8 sierpnia. Przechodząc od tygo-
dniu ekscesarzową Eugenię zajmują się coraz
dzienniki miejscowe, zadając sobie zarazem py-
tanie, w jakiej „misy“ zawitała w tej porze wła-
dzący austriackiej dawniejsza władczyni Fran-
cuzas gdy jedne z nich zapewniają, że wdowa
leone III przybyła w zamiarze zakupienia w
majątku i osiedlenia się tutaj na stałe, donoszą
wycieczka jej do Wiednia pozostaje w związku
matrimonialnymi księcia cesarskiego.

Wiedeń, 8 sierpnia. Fremdenblatt do-
nosi, że rząd białogrodzki zawiadomił gabinet wiedeński
w lojalny sposób o ustawieniu wojsk nad bośniacką gra-
nicą celem zadocufczenia obowiązkiem neutralności i
nieopuszczenia ewentualnego naruszenia granic. Białogrodzki
korespondent Neue fr. Presse powiada, że
środek ten jest aktem wdzięczności Serbii za przyłącze-
nie do niej Pirotu.

Rzym, 10 sierpnia. Kardynał Nina wystósował
okólnik do nuncjuszów, w którym oświadcza, że pójdzie
w kierunku zajętych przez Franchi'ego, zaleca roztropność
i nie sprawianie żadnych niepotrzebnych trudności mo-
carstwom, z któremi Stolica Apostolska pragnie żyć
w przyjaznych stosunkach.

Wiedeń, 8 sierpnia. Przechodząc od tygo-
dniu ekscesarzową Eugenię zajmują się coraz
dzienniki miejscowe, zadając sobie zarazem py-
tanie, w jakiej „misy“ zawitała w tej porze wła-
dzący austriackiej dawniejsza władczyni Fran-
cuzas gdy jedne z nich zapewniają, że wdowa
leone III przybyła w zamiarze zakupienia w
majątku i osiedlenia się tutaj na stałe, donoszą
wycieczka jej do Wiednia pozostaje w związku
matrimonialnymi księcia cesarskiego.

Wiedeń, 8 sierpnia. Fremdenblatt do-
nosi, że rząd białogrodzki zawiadomił gabinet wiedeński
w lojalny sposób o ustawieniu wojsk nad bośniacką gra-
nicą celem zadocufczenia obowiązkiem neutralności i
nieopuszczenia ewentualnego naruszenia granic. Białogrodzki
korespondent Neue fr. Presse powiada, że
środek ten jest aktem wdzięczności Serbii za przyłącze-
nie do niej Pirotu.

Rzym, 10 sierpnia. Kardynał Nina wystósował
okólnik do nuncjuszów, w którym oświadcza, że pójdzie
w kierunku zajętych przez Franchi'ego, zaleca roztropność
i nie sprawianie żadnych niepotrzebnych trudności mo-
carstwom, z któremi Stolica Apostolska pragnie żyć
w przyjaznych stosunkach.

Wiedeń, 8 sierpnia. Przechodząc od tygo-
dniu ekscesarzową Eugenię zajmują się coraz
dzienniki miejscowe, zadając sobie zarazem py-
tanie, w jakiej „misy“ zawitała w tej porze wła-
dzący austriackiej dawniejsza władczyni Fran-
cuzas gdy jedne z nich zapewniają, że wdowa
leone III przybyła w zamiarze zakupienia w
majątku i osiedlenia się tutaj na stałe, donoszą
wycieczka jej do Wiednia pozostaje w związku
matrimonialnymi księcia cesarskiego.

Wiedeń, 8 sierpnia. Fremdenblatt do-
nosi, że rząd białogrodzki zawiadomił gabinet wiedeński
w lojalny sposób o ustawieniu wojsk nad bośniacką gra-
nicą celem zadocufczenia obowiązkiem neutralności i
nieopuszczenia ewentualnego naruszenia granic. Białogrodzki
korespondent Neue fr. Presse powiada, że
środek ten jest aktem wdzięczności Serbii za przyłącze-
nie do niej Pirotu.

Rzym, 10 sierpnia. Kardynał Nina wystósował
okólnik do nuncjuszów, w którym oświadcza, że pójdzie
w kierunku zajętych przez Franchi'ego, zaleca roztropność
i nie sprawianie żadnych niepotrzebnych trudności mo-
carstwom, z któremi Stolica Apostolska pragnie żyć
w przyjaznych stosunkach.

Wiedeń, 8 sierpnia. Przechodząc od tygo-
dniu ekscesarzową Eugenię zajmują się coraz
dzienniki miejscowe, zadając sobie zarazem py-
tanie, w jakiej „misy“ zawitała w tej porze wła-
dzący austriackiej dawniejsza władczyni Fran-
cuzas gdy jedne z nich zapewniają, że wdowa
leone III przybyła w zamiarze zakupienia w
majątku i osiedlenia się tutaj na stałe, donoszą
wycieczka jej do Wiednia pozostaje w związku
matrimonialnymi księcia cesarskiego.

Wiedeń, 8 sierpnia. Fremdenblatt do-
nosi, że rząd białogrodzki zawiadomił gabinet wiedeński
w lojalny sposób o ustawieniu wojsk nad bośniacką gra-
nicą celem zadocufczenia obowiązkiem neutralności i
nieopuszczenia ewentualnego naruszenia granic. Białogrodzki
korespondent Neue fr. Presse powiada, że
środek ten jest aktem wdzięczności Serbii za przyłącze-
nie do niej Pirotu.

Rzym, 10 sierpnia. Kardynał Nina wystósował
okólnik do nuncjuszów, w którym oświadcza, że pójdzie
w kierunku zajętych przez Franchi'ego, zaleca roztropność
i nie sprawianie żadnych niepotrzebnych trudności mo-
carstwom, z któremi Stolica Apostolska pragnie żyć
w przyjaznych stosunkach.

Wiedeń, 8 sierpnia. Przechodząc od tygo-
dniu ekscesarzową Eugenię zajmują się coraz
dzienniki miejscowe, zadając sobie zarazem py-
tanie, w jakiej „misy“ zawitała w tej porze wła-
dzący austriackiej dawniejsza władczyni Fran-
cuzas gdy jedne z nich zapewniają, że wdowa
leone III przybyła w zamiarze zakupienia w
majątku i osiedlenia się tutaj na stałe, donoszą
wycieczka jej do Wiednia pozostaje w związku
matrimonialnymi księcia cesarskiego.

Wiedeń, 8 sierpnia. Fremdenblatt do-
nosi, że rząd białogrodzki zawiadomił gabinet wiedeński
w lojalny sposób o ustawieniu wojsk nad bośniacką gra-
nicą celem zadocufczenia obowiązkiem neutralności i
nieopuszczenia ewentualnego naruszenia granic. Białogrodzki
korespondent Neue fr. Presse powiada, że
środek ten jest aktem wdzięczności Serbii za przyłącze-
nie do niej Pirotu.

Rzym, 10 sierpnia. Kardynał Nina wystósował
okólnik do nuncjuszów, w którym oświadcza, że pójdzie
w kierunku zajętych przez Franchi'ego, zaleca roztropność
i nie sprawianie żadnych niepotrzebnych trudności mo-
carstwom, z któremi Stolica Apostolska pragnie żyć
w przyjaznych stosunkach.

Wiedeń, 8 sierpnia. Przechodząc od tygo-
dniu ekscesarzową Eugenię zajmują się coraz
dzienniki miejscowe, zadając sobie zarazem py-
tanie, w jakiej „misy“ zawitała w tej porze wła-
dzący austriackiej dawniejsza władczyni Fran-
cuzas gdy jedne z nich zapewniają, że wdowa
leone III przybyła w zamiarze zakupienia w
majątku i osiedlenia się tutaj na stałe, donoszą
wycieczka jej do Wiednia pozostaje w związku
matrimonialnymi księcia cesarskiego.

Wiedeń, 8 sierpnia. Fremdenblatt do-
nosi, że rząd białogrodzki zawiadomił gabinet wiedeński
w lojalny sposób o ustawieniu wojsk nad bośniacką gra-
nicą celem zadocufczenia obowiązkiem neutralności i
nieopuszczenia ewentualnego naruszenia granic. Białogrodzki
korespondent Neue fr. Presse powiada, że
środek ten jest aktem wdzięczności Serbii za przyłącze-
nie do niej Pirotu.

Rzym, 10 sierpnia. Kardynał Nina wystósował
okólnik do nuncjuszów, w którym oświadcza, że pójdzie
w kierunku zajętych przez Franchi'ego, zaleca roztropność
i nie sprawianie żadnych niepotrzebnych trudności mo-
carstwom, z któremi Stolica Apostolska pragnie żyć
w przyjaznych stosunkach.

Wiedeń, 8 sierpnia. Przechodząc od tygo-
dniu ekscesarzową Eugenię zajmują się coraz
dzienniki miejscowe, zadając sobie zarazem py-
tanie, w jakiej „misy“ zawitała w tej porze wła-
dzący austriackiej dawniejsza władczyni Fran-
cuzas gdy jedne z nich zapewniają, że wdowa
leone III przybyła w zamiarze zakupienia w
majątku i osiedlenia się tutaj na stałe, donoszą
wycieczka jej do Wiednia pozostaje w związku
matrimonialnymi księcia cesarskiego.

Wiedeń, 8 sierpnia. Fremdenblatt do-
nosi, że rząd białogrodzki zawiadomił gabinet wiedeński
w lojalny sposób o ustawieniu wojsk nad bośniacką gra-
nicą celem zadocufczenia obowiązkiem neutralności i
nieopuszczenia ewentualnego naruszenia granic. Białogrodzki
korespondent Neue fr. Presse powiada, że
środek ten jest aktem wdzięczności Serbii za przyłącze-
nie do niej Pirotu.

Rzym, 10 sierpnia. Kardynał Nina wystósował
okólnik do nuncjuszów, w którym oświadcza, że pójdzie
w kierunku zajętych przez Franchi'ego, zaleca roztropność
i nie sprawianie żadnych niepotrzebnych trudności mo-
carstwom, z któremi Stolica Apostolska pragnie żyć
w przyjaznych stosunkach.

Wiedeń, 8 sierpnia. Przechodząc od tygo-
dniu ekscesarzową Eugenię zajmują się coraz
dzienniki miejscowe, zadając sobie zarazem py-
tanie, w jakiej „misy“ zawitała w tej porze wła-
dzący austriackiej dawniejsza władczyni Fran-
cuzas gdy jedne z nich zapewniają, że wdowa
leone III przybyła w zamiarze zakupienia w
majątku i osiedlenia się tutaj na stałe, donoszą
wycieczka jej do Wiednia pozostaje w związku
matrimonialnymi księcia cesarskiego.

Wiedeń, 8 sierpnia. Fremdenblatt do-
nosi, że rząd białogrodzki zawiadomił gabinet wiedeński
w lojalny sposób o ustawieniu wojsk nad bośniacką gra-
nicą celem zadocufczenia obowiązkiem neutralności i
nieopuszczenia ewentualnego naruszenia granic. Białogrodzki
korespondent Neue fr. Presse powiada, że
środek ten jest aktem wdzięczności Serbii za przyłącze-
nie do niej Pirotu.

Rzym, 10 sierpnia. Kardynał Nina wystósował
okólnik do nuncjuszów, w którym oświadcza, że pójdzie
w kierunku zajętych przez Franchi'ego, zaleca roztropność
i nie sprawianie żadnych niepotrzebnych trudności mo-
carstwom, z któremi Stolica Apostolska pragnie żyć
w przyjaznych stosunkach.

Wiedeń, 8 sierpnia. Przechodząc od tygo-
dniu ekscesarzową Eugenię zajmują się coraz
dzienniki miejscowe, zadając sobie zarazem py-
tanie, w jakiej „misy“ zawitała w tej porze wła-
dzący austriackiej dawniejsza władczyni Fran-
cuzas gdy jedne z nich zapewniają, że wdowa
leone III przybyła w zamiarze zakupienia w
majątku i osiedlenia się tutaj na stałe, donoszą
wycieczka jej do Wiednia pozostaje w związku
matrimonialnymi księcia cesarskiego.

Wiedeń, 8 sierpnia. Fremdenblatt do-
nosi, że rząd białogrodzki zawiadomił gabinet wiedeński
w lojalny sposób o ustawieniu wojsk nad bośniacką gra-
nicą celem zadocufczenia obowiązkiem neutralności i
nieopuszczenia ewentualnego naruszenia granic. Białogrodzki
korespondent Neue fr. Presse powiada, że
środek ten jest aktem wdzięczności Serbii za przyłącze-
nie do niej Pirotu.

Rzym, 10 sierpnia. Kardynał Nina wystósował
okólnik do nuncjuszów, w którym oświadcza, że pójdzie
w kierunku zajętych przez Franchi'ego, zaleca roztropność
i nie sprawianie żadnych niepotrzebnych trudności mo-
carstwom, z któremi Stolica Apostolska pragnie żyć
w przyjaznych stosunkach.

Wiedeń, 8 sierpnia. Przechodząc od tygo-
dniu ekscesarzową Eugenię zajmują się coraz
dzienniki miejscowe, zadając sobie zarazem py-
tanie, w jakiej „misy“ zawitała w tej porze wła-
dzący austriackiej dawniejsza władczyni Fran-
cuzas gdy jedne z nich zapewniają, że wdowa
leone III przybyła w zamiarze zakupienia w
majątku i osiedlenia się tutaj na stałe, donoszą
wycieczka jej do Wiednia pozostaje w związku
matrimonialnymi księcia cesarskiego.

Wiedeń, 8 sierpnia. Fremdenblatt do-
nosi, że rząd białogrodzki zawiadomił gabinet wiedeński
w lojalny sposób o ustawieniu wojsk nad bośniacką gra-
nicą celem zadocufczenia obowiązkiem neutralności i
nieopuszczenia ewentualnego naruszenia granic. Białogrodzki
korespondent Neue fr. Presse powiada, że
środek ten jest aktem wdzięczności Serbii za przyłącze-
nie do niej Pirotu.

Rzym, 10 sierpnia. Kardynał Nina wystósował
okólnik do nuncjuszów, w którym oświadcza, że pójdzie
w kierunku zajętych przez Franchi'ego, zaleca roztropność
i nie sprawianie żadnych niepotrzebnych trudności mo-
carstwom, z któremi Stolica Apostolska pragnie żyć
w przyjaznych stosunkach.

Wiedeń, 8 sierpnia. Przechodząc od tygo-
dniu ekscesarzową Eugenię zajmują się coraz
dzienniki miejscowe, zadając sobie zarazem py-
tanie, w jakiej „misy“ zawitała w tej porze wła-
dzący austriackiej dawniejsza władczyni Fran-
cuzas gdy jedne z nich zapewniają, że wdowa
leone III przybyła w zamiarze zakupienia w
majątku i osiedlenia się tutaj na stałe, donoszą
wycieczka jej do Wiednia pozostaje w związku
matrimonialnymi księcia cesarskiego.

Wiedeń, 8 sierpnia. Fremdenblatt do-
nosi, że rząd białogrodzki zawiadomił gabinet wiedeński
w lojalny sposób o ustawieniu wojsk nad bośniacką gra-
nicą celem zadocufczenia obowiązkiem neutralności i
nieopuszczenia ewentualnego naruszenia granic. Białogrodzki
korespondent Neue fr. Presse powiada, że
środek ten jest aktem wdzięczności Serbii za przyłącze-
nie do niej Pirotu.

Rzym, 10 sierpnia. Kardynał Nina wystósował
okólnik do nuncjuszów, w którym oświadcza, że pójdzie
w kierunku zajętych przez Franchi'ego, zaleca roztropność
i nie sprawianie żadnych niepotrzebnych trudności mo-
carstwom, z któremi Stolica Apostolska pragnie żyć
w przyjaznych stosunkach.

Wiedeń, 8 sierpnia. Przechodząc od tygo-
dniu ekscesarzową Eugenię zajmują się coraz
dzienniki miejscowe, zadając sobie zarazem py-
tanie, w jakiej „misy“ zawitała w tej porze wła-
dzący austriackiej dawniejsza władczyni Fran-
cuzas gdy jedne z nich zapewniają, że wdowa
leone III przybyła w zamiarze zakupienia w
majątku i osiedlenia się tutaj na stałe, donoszą
wycieczka jej do Wiednia pozostaje w związku
matrimonialnymi księcia cesarskiego.

Wiedeń, 8 sierpnia. Fremdenblatt do-
nosi, że rząd białogrodzki zawiadomił gabinet wiedeński
w lojalny sposób o ustawieniu wojsk nad bośniacką gra-
nicą celem zadocufczenia obowiązkiem neutralności i
nieopuszczenia ewentualnego naruszenia granic. Białogrodzki
korespondent Neue fr. Presse powiada, że
środek ten jest aktem wdzięczności Serbii za przyłącze-
nie do niej Pirotu.

Rzym, 10 sierpnia. Kardynał Nina wystósował
okólnik do nuncjuszów, w którym oświadcza, że pójdzie
w kierunku zajętych przez Franchi'ego, zaleca roztropność
i nie sprawianie żadnych niepotrzebnych trudności mo-
carstwom, z któremi Stolica Apostolska pragnie żyć
w przyjaznych stosunkach.

Wiedeń, 8 sierpnia. Przechodząc od tygo-
dniu ekscesarzową Eugenię zajmują się coraz
dzienniki miejscowe, zadając sobie zarazem py-
tanie, w jakiej „misy“ zawitała w tej porze wła-
dzący austriackiej dawniejsza władczyni Fran-
cuzas gdy jedne z nich zapewniają, że wdowa
leone III przybyła w zamiarze zakupienia w
majątku i osiedlenia się tutaj na stałe, donoszą
wycieczka jej do Wiednia pozostaje w związku
matrimonialnymi księcia cesarskiego.

Wiedeń, 8 sierpnia. Fremdenblatt do-
nosi, że rząd białogrodzki zawiadomił gabinet wiedeński
w lojalny sposób o ustawieniu wojsk nad bośniacką gra-
nicą celem zadocufczenia obowiązkiem neutralności i
nieopuszczenia ewentualnego naruszenia granic. Białogrodzki
korespondent Neue fr. Presse powiada, że
środek ten jest aktem wdzięczności Serbii za przyłącze-
nie do niej Pirotu.

Rzym, 10 sierpnia. Kardynał Nina wystósował
okólnik do nuncjuszów, w którym oświadcza, że pójdzie
w kierunku zajętych przez Franchi'ego, zaleca roztropność
i nie sprawianie żadnych niepotrzebnych trudności mo-
carstwom, z któremi Stolica Apostolska pragnie żyć
w przyjaznych stosunkach.

państwa i wedle położenia targu pieniężnego, jak to zresz-
tą w obec izb zapowiedziałem. W skutek tego zosta-
nie i reszta funduszów, do wydania których prawo upra-
wnia, przez kasy centralne i jeneralnych skarbników i
płatników sprzedaną. Nie chodzi zaś, a jest to punkt,
który szczegółowo podnoszę, o otwarte w pewnym ozna-
czonym dniu a zaraz potem zamknięte wydawanie ogól-
nie ustanowionej raz na zawsze liczby rent. Operacya
przeciwnie na tém polegać będzie, aby bezustannie wyda-
wać żądane tytuły amortyzującej się 3% renty, które brać
się będą z skarbu państwa, zupełnie tak samo, jak skar-
b państwa przez swe zakupy na giełdzie daje tytuły wy-
krytą renty, przeznaczoną dla pańskiej klienteli. Zastrze-
gam sobie rozpoznać operacyi w stosownej chwili jak
nie mniej zwolnienie jej, przyspieszenie lub zawieszenie
stosownie do interesów, za które odpowiadamy. Tym koń-
cem rozdzieloną zostanie ilość sprzedanej mającej renty
pomiędzy Paryż a departamenta, a przeznaczona dla de-
partamentów część rozdzieloną zostanie przez jeneralnego
skarbnika stosownie do bogactwa kraju i wysokości kapitału.
Cena, po jakiej renta ma być sprzedawana, po-
dana zostanie telegrafem; cena ta jest koniecznym spo-
sobem zmienną i może również często być zmienianą, jak
tego okoliczności wymagać będą; zmiany te w równy
sposób ogłaszane będą jak zmiany prowizyi asygnacyi
skarbowych. W najbliższym już czasie podam panu bli-
sze szczegóły.

Jeden z korespondentów Kölnische Ztg. do-
wiaduje się, że p. Say chce owe 414 mil., które z amorti-
zującej się 3 procent renty mają być wydane, w nastę-
pujący sposób puścić w obieg. Skoro minister po-
trzebować będzie pieniędzy, a częściowe wydanie renty
będzie koniecznym, natenczas oznaczy kurs wedle kursu
średniego, jaki renta miała w dniach poprzednich. W
chwili wydania wiadomości zostaną skarbnicy departa-
mentów o ilości będących do ich dyspozycyi rent oraz
o kursie, po jakim sprzedawać je mają. Jeneralni skar-
bnicy i płatnicy ogłoszą te warunki i wydadzą wszystkie
żądane od nich renty, dopóki nie będzie wyczerpana su-
ma, jaka do ich dyspozycyi oddana została. W skutek
tego nie będzie miała miejsca redukcya zadna i nie bę-
dzie postanowiony czas do uskutecznienia wpłat, gdyż
te nastąpić muszą natychmiast. Pierwsze wydanie, które
się ma odbyć dnia 12 bm., wynosić będzie około 75 mil-
ionów, z których na Paryż 25 a na departamenta 50
milionów przypadnie.

W przedmiocie bezrobocia dorózkarzy donoszą, że
Compagnie des petites voitures zaangażowała 400 no-
wych dorózkarzy. Ze względu na odbyć się mające dziś
wieczorem zebranie ich walne ogłosiła izba syndykalna
odezwę, wzywającą ich, aby się na zebraniu zachowywali
jak najspokojniej, gdyż każdy, coby wniecał zgłębki i ha-
łas, natychmiast z sali wydalony zostanie. Członkowie
zarządu tego stowarzyszenia mieli dziś naradę z prefek-
tem policyi. Takowe jeszcze o ustępkach nie myśli,
dowodzi przybita po murach odezwa, poszukująca nowych
dorózkarzy.

Straszna nawałnica spustoszyła dnia wczorajszego
pięć gmin kantonu Moneucy w departamencie Lot.
Obiegają znowu pogłoski o niedalekim zaślubieniu
księżniczki duńskiej przez ekscesarzewicę; Consti-
tutionnel donosi dziś nawet, że król duński zezwolił
już na ten związek.

SERBIA.

* Z Białogrodu telegrafują pod dnem 8 bm.,
że z końcem bieżącego miesiąca zbierze się skupczyna
celem dokonania tych zmian w konstytucyi, jakie okażą
się koniecznymi skutkiem nowych nabytków terytoryal-
nych. Ze strony Serbii wysyłają bezustannie wojsko na
granicę bośniacką.

CZARNOGÓRA.

* Od trzech tygodni bawi w Cetynii jeneral Fadi-
jew, a pobył jego w rezydencyi księstwa czarnogórskie-
go daje powód do różnych pogłosek. Rosya podniosła
wypłacaną Czarnogórze zapomogę miesięczną z 50 na
68 tysięcy rubli.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Hagen, 10 sierpnia. Przy ściślejszych wyborach
wybrany został Richter, który otrzymał 10937 gł.,
przeciwnik zaś jego Bueck tylko 9675.

Drezn, 10 sierpnia. Przy ściślejszych wyborach
w okręgu wyborczym staro-miejskim wybrany został
socyalista Bebel, który otrzymał 11,610 głosów pod-
czas gdy przeciwnik jego minister Friesen tylko
10,687 głosów.

Darmstadt, 10 sierpnia. Postępowca Büchner
wybrany został przy ściślejszych wyborach otrzymawszy
8547 głosów, przeciwnik zaś jego Kuchler tylko
miał 7038 głosów.

Wiedeń, 10 sierpnia. Fremdenblatt do-
nosi, że rząd białogrodzki zawiadomił gabinet wiedeński
w lojalny sposób o ustawieniu wojsk nad bośniacką gra-
nicą celem zadocufczenia obowiązkiem neutralności i
nieopuszczenia ewentualnego naruszenia granic. Białogrodzki
korespondent Neue fr. Presse powiada, że
środek ten jest aktem wdzięczności Serbii za przyłącze-
nie do niej Pirotu.

Rzym, 10 sierpnia. Kardynał Nina wystósował
okólnik do nuncjuszów, w którym oświadcza, że pójdzie
w kierunku zajętych przez Franchi'ego, zaleca roztropność
i nie sprawianie żadnych niepotrzebnych trudności mo-
carstwom, z któremi Stolica Apostolska pragnie żyć
w przyjaznych stosunkach.

Listy z wystawy paryzkiej.

XX.

Paryż, 7 sierpnia.

(Włochy.)

(N.) Wchodzi się na włoską wystawę przez porty
nieszczęśliwe. Wielkie arkady o prostych kolumnach
uwieńczone frontonem, który do nich nie pasuje, nie są
w stanie dać chlubnego świadectwa o oryginalności współ-
czesnego włoskiego budownictwa. Starano się wynagro-
dzić ubóstwo architektonicznej idei obfitością dekoracyj-
nych szczegółów i rozpostarto gipsowe odciski, terra-
cotte, pseudo-marmury, czerwone makaty; wszystko to
blichtr i oko artysty nie może spojrzeć przyjemnie na
tę fasadzie. Tém chętniej dąży się do wnętrza, chcąc
zobaczyć w czynie ten kraj sympatyczny, ten kraj pełen
żywoćnych zasobów mimo wieków pokrytych szronem prze-
szołości, i powstający do nowych zapasów po całych stu-
leciach rozdrobnienia i cudzoziemskiego ucisku. Portret

Wiktora Emanuela wisi nad wchodowymi drzwiami jako
geniusz opiekuńczy, jako talizman szczęścia. Jeżeli
Włochy całkowite i odrodzone mogą dziś zająć miejsce
poczesne w gronie wielkopanstwów, ażeby wielka część
zasługi nie należały się temu, pełnemu oryginalności mo-
narze?

Przy wejściu, tak samo jak u innych narodów, o-
kazy fotograficzne, o których nic nie mamy szczegółnego
do powiedzenia, i zbiory instrumentów muzycznych. Po-
między fortepianami cieszą się coraz rozgłośniejszą re-
putacyą pochodzące z fabryki Meglio z Neapolu. By-
liśmy w stanie ocenić delikatność ich klawiatury i mięk-
kość tonów podczas gry słynnego pianisty Alfreda Jaël.
Wychuchał on i wyperlił z nieporównaną maestria je-
den ze swych najtrudniejszych utworów, który wymaga
przedziwnego instrumentu, i rzadko mieliśmy sposobność
słyszania coś doskonalszego. O ile w tém zasługi kon-
certanta a o ile instrumentu, nie bierzemy na siebie roz-
strzygnąć.

Wielkie miejsce na wystawie włoskiej zajmują me-
ble artystyczne. Znamy już charakter mebli medyolań-
skich, posianych drobną inkrustacyą słońowej kości i
masy perłowej. Nie znajdujemy nic nowego pod tym
względem, zawsze to ten sam rzemieślniczy proceder.
Tysiąc razy widzieliśmy już tego rodzaju stoły, bufety,
biblioteki i etażerki. Nie widzimy tedy potrzeby spie-
wać im hymnów pochwalnych. Owszem zrobić musimy
wymiankę na niekorzystny włoskiego wyrobnictwa pod tym
względem. — Nie tylko nie ma w nich oryginalności
w kompozycyi, ależ w dekoracyi szczególny brak gu-
stu. Mieszczanina różnorodnych składowych żywiołów nie-
smaczna. Nie rzadko spotkać można na tych wielkich
meblach ozdoby z kości, z masy perłowej, z drzew róż-
nokolorowych, z bronzów, z marmuru i z emalii. Co
nawet, to nawet. Przesyt następuje nieuniknienie po roz-
patrzeniu się w tych pstrokatach utworach. Dziwnym
jest ten brak dobrego smaku, który wszędzie się napy-
tyka u Włochów. Francuzki rzemieślnik nigdyby nie
wpadł na myśl postawienia figurek z złoczonego brązu
wśród mebli z złotego, naturalnego dębu. Oko włoskie
może znieść tę nieprzyjemną dysharmonią tonów i mate-
ryałów. Jako nowość i jako postęp w dekoracyi mebli
zbytowych możemy zanotować tylko tak zwaną przez
swego wynalazcę, p. Junga z Medyolanu: politarsyą.
Medaliony, któremi upiększa swe meble, składają się
także z różnorodnych materiałów, ale wprowadza do
nich perspektywę i przez rytowanie na metalu i kości
otrzymuje wcale udatne efekta cieniowania znanego w
malarstwie i rysunku pod mianem clair-obscur. Jest
przez to uczestnictwo rytownictwa i sztycharstwa har-
monia tonów i znamię artystyczne, którego nie można
nie uznać. Jako dziwostwo a nie jako oryginalność
wzmiankujemy meble złożone z rogów wołów rzymskich
i pokrytych ich włosistą skórą. Niespodziewany to ko-
niec istnienia dla tych wspaniałych, kolosalnie ukształ-
towanych zwierząt, których odsejskie kształty przenoszą
nas w czasy Homerowej epopei lub do uroczych obraz-
ów nowoczesnego ich historyografa Leopolda Roberta.

Taniością i użytecznością zalecają się także żelazne
łóżka z Medyolanu, którym fabrykacya miejscowa potra-
fiła odjąć sztywność i zimno i przyzodzić niewdzięczny
ich szkielet racjonalni ozdobi.

Jak się spodziewać było można, mozaika zajmuje
poczesne miejsce na włoskiej wystawie. Wenecya, Rzym
i Florencyja produkują ją na wysięgi i każda ma pod
tym względem niektóre właściwości. Mozaiki weneckie
wzorują się na bizantyjskich tradycjach i posiadają ich
nawność rysunku. Mozaiki z kościoła św. Marka, da-
tujące z XV wieku, których nadesłano na wystawę cie-
kawie kopie, mogą śmiało ubiegać się dziś jeszcze o pal-
me pierwszeństwa. Składają się z sześciennych bryłek.
We Florencyi mozaika składa się z maluczkiej graniasto-
stópów z marmuru, lapisu, malachitu, zjednoczonych
przez cement wyborny i umieszczonych w ramach mar-
muruwój płyty. Po umieszczeniu mozaiki w marmurze
poleruje się całość i nabiera szklanego błysku. Mozaika
rzymska wykonywa się w ten sam sposób i różnica jest
tylko co do przedmiotów służących za wzór. Podczas
gdy we Florencyi układają z mozaik bukiety, girlandy i
emblemata dekoracyjne, w Rzymie odtwarzają przeważ-
nie ruiny gmachów i pomników architektonicznych. —
Zdaje nam się to najwłaściwszą specjalnością i przezna-
czeniem mozaik. Lecz wkraczać w granice sztuk sąsied-
nich jest odwiecznym dążeniem artystów. I tak jeden
z rzymskich mozaistów odtworzył nam Madonę a la
Chiesa Rafaela. Rzadko trudności przelamane w
bardziej zwyciężczy sposób niewdzięczniejszy przyniosły
rezultat. Mozaika z natury swj sztywna i nieugięta,
bez oryginalności i twórczości powinna bardziej niż ja-
kokolwiek inna gałąź sztuki w swych własnych pozostać
szrankach.

Wyroby porcelanowe i fajansowe nie od dzisiaj da-
tują we Włoszech. Wszakże sam wyraz fajans pocho-
dzi od miasta Faenza, gdzie go naprzód wyrabiano. —
Majoliki orientalne pochodzenia w XV wieku przeni-
kły już do Włoch i kwitnęły w Sycylii. Imię Lucca
della Rolia jest dobrze znanym wszystkim, nawet najpo-
wierzchniowj obznajomym z dziejami ceramiki. Stwo-
rzył rzeźbę z gliny, oto była myśl przewodnia, która
przez długi czas majaczyła się włoskim artystom. Po-
krycie wypuklorzeźb glinianych przezrystą glazurą o
odwianej podstawie jest odkryciem włoskiem i wszystkie
olbrzymie postępy w dziedzinie ceramiki są wszakże
następstwem pierwszego wynalazku. Nie wyciągnięto
jednakże na ziemi włoskiej ze zrobionego odkrycia spo-
dziewanych owoców i wszelkie artystyczne tradycje zni-
ły w pochodzie wieków, zagubiły się prawie zupełnie.
Amatorowie poszukiwali coraz rzadszemi się stających
okazów porcelany Copodimonte, starych Ginori, lecz wielka
publiczność znała tylko tak zwany fajans Abruzzo o
błyskotliwej, jednolitej glazurze i ordynaryjnej mieszani-

niemiecku drukowane. Przeciw tej radzie oponujemy jak najmocniej, bo oddawania kartek pisanych czy drukowanych prawo nie zabrania i takie tylko te wybory Polacy do urny wyborczej składają wienni. Jeżeli je gdzie jako gromadzi germanizator uważają — to ten nie jest ostatnią instancją — parlament pouczy go, jak na przyszłość ma się zachować. Nam zaś nie wolno robić żadnych w tym względzie ustępstw.

* W przyszłą niedzielę tj. dnia 18. m. urzędują Towarzystwo muzyczne zabawę w parku Wiktorii na rzecz teatru polskiego. Zabawa ta ma być uroczonością pomiędzy innymi i grą fantową, na którą się składa wiele secesyjnych i to jak słyszemy, bardzo wiele cennych. Spodziewać się zatem należy, że zabawa ta, już to ze względu na osoby, które urzędem jej się zajmują, już to na cel sam a wreszcie sama przez siebie, wiele osób zgramadzi.

* Zebranie zwyczajne Towarzystwa młodych przemysłowców odbędzie się w poniedziałek dnia 12 sierpnia r. b. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Knolla.

* U rzeźnika pewnego na Śródcie znaleziono dnia onegdajszego w dwóch wieprzach trychiny. Mięso tych wieprzów zabrano policyjnie i odesłano do ogrodu zoologicznego.

* Od dawniejszego już czasu zajmuje się kilkoro ludzi wyciąganiem pali z starego mostu chwaliszewskiego a od dnia onegdajszego zaczęto brukować targowisko świateł na końcu Weneckiej ulicy.

* Na mocy ustawy o zarządzie majątku katolickich gmin kościelnych z dnia 20 czerwca 1875 odbędą się w przebiegu najbliższych miesięcy wybory uzupełniające w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Paragraf 3 wzmiankowanej ustawy brzmi: „Urząd wybranych członków dozorczy kościelny i reprezentantów gminnych trwa lat sześć. Co lat trzy występuje z nich połowa. Wypadający powtórnie mogą być wybrani a w każdym razie postępują w urzędzie aż do wstąpienia swych następców. O wystąpieniu decyduje czas służby, pierwszą razą los”. Ponieważ pierwsze wybory na mocy tego paragrafu odbyły się w jesieni 1875 r. czyli przed trzema laty, przeto muszą obecnie być przedsięwzięte pierwsze wybory uzupełniające a to wedle podanej normy. Nowo wybrani pozostaną przez lat sześć w urzędzie.

* W Trzcielinie pod Stęszewem wymarła w skutek zatrucia się gryzbami cała rodzina, składająca się z matką i żoną, jej matką i siostrą.

* Z dniem 15. m. otworzone zostaną stacye telegraficzne w Jerzycach i Bytniu, połączone z miejscowymi urzędami pocztowymi.

* Tegoroczny program katolickiego gimnazjum w Głuchycach na Szlaku zawiera rozprawę naukową pierwszego nauczyciela wyższego p. prof. dr. Sznajda, który, jak wiadomo, był zajmował także samą posadzką przy gimnazjum śremskim, pod tytułem: „Über Kettenbrüche. I. Theil.“ i wiadomości szkolne przez dyrektora p. W. Rösnera. Wedle wiadomości tych składa się gimnazjum z 13 klas, do których uczęszczało w ogóle 446 uczniów, pomiędzy nimi 365 katolików, 38 protestantów i 43 żydów. Nauczycieli przy zakładzie jest 20, w liczbie tej prócz p. prof. dr. Sznajda jeszcze drugi Polak p. Drażdżyński. Na Wielkanoc złożyło egzamin dojrzałości 2 uczni wyższej prymy, jeden z nich p. Gustaw Raszewski, z Poznania, poświęcający się prawni; z końcem roku szkolnego złożyło egzamin 26 uczniów wyższej prymy, z których 11 było uwolnionych od egzaminu ustnego.

* W bliskości mostu na Noteci, przed który przechodzi nowa kolej poznańsko-belgardzka, zapada się od niej kiego czasu usypana już tama, a lubo nad zasypaniem zapadłego miejsca pracują bezustannie, nie zdano tego dotąd uskutecznić. W ruchu bezustannym jest kilka lokomotyw, z których każda ciągnie 40 wozów z ziemią, które, skoro dochodzą do miejsca zapadłego, wysypują ziemię, zwykle cztery wozy razem. Powstałe ztąd koszty są wielkie. Kolej tę spotkało już kilka przypadków nieszczęśliwych. I tak stoczyła się tama na przesterżni pomiędzy Chojnicami a Wangerinem i to w znacznej długości około 60 metrów a 0,10 metrów wysokości.

* Jubileusz 50letniej pracy literackiej J. I. Kraszewskiego zelektryzował całą Polskę i rozbudził ogólne pragnienie, aby go obchodzić jak najgodniej. Zarząd biblioteki polskiej w Rumunii, łącząc głos swój z czołową powszechną, wezwał ogół rodaków w Rumunii do składek i postanowił wysłać adres, którego artystycznym wykonaniem zajął się p. Terlicki w Lwowie. Składki na ten cel złożyli: Pp. Kubalski fr. 8, Czerniowski fr. 5, Singer fr. 4, dr. Lewakowski fr. 4, Krzysiek fr. 2, Wiesiołowski fr. 2, Grimm fr. 1, Głabuczy fr. 1,75, Miklaszewski fr. 6, Szczepański fr. 4, Ks. Leja fr. 2, Skugocki Emil fr. 2, X. Y. Z. fr. 1, Barański fr. 1, Machnowski fr. 4, Wex fr. 9, Pietrzyk fr. 4, dr. Lippe fr. 10, Witowski fr. 2, Zerwit fr. 1, Hryniewiecki fr. 11,75, Arnt fr. 11,75, Sumulewicz fr. 4, Jedrzejowski fr. 2, Podhajski fr. 2, Tymko fr. 1, Karpinski fr. 1, Przędziński fr. 23, Rowiński fr. 12, Hardy fr. 4, Bazali fr. 2, Bentkowski fr. 2, Przepiński fr. 8, dr. Łukaszewski że składki w kółku prywatnym fr. 78, dr. Łukaszewski fr. 4, Skugocki fr. 1. Suma fr. 256,25.

Wydatki: Wykonanie adresu fr. 170. Korespondencya i telegramy fr. 6. Za wykonanie blaszanej puszki na adres fr. 24. Odsyłka do Dreżna i stempel fr. 3,85. Za odbicie 60 sztuk fotografii do rozdania pomiędzy członków, którzy składką się przyczynili fr. 45. Rami na adres J. I. Kraszewskiego fr. 10. Suma: fr. 258,85.

Adres wysłano do Dreżna tak, aby go Kraszewski mógł otrzymać w dzień samej Wielkiéjnoy. Brzmi jak następuje: „Czcigodny Mistrzu!

Chrześcianin w dzień Wielkiéjnoy święci zmarł wychwastanie Zbawiciela, Polak zaś w tym dniu widzi jeszcze symbol odrodzenia się Ojczyzny. Dla tego też uznaliśmy to święto za najważniejszą porę do złożenia Ci, mistrzu, należnego hołdu w 50letnim prac Twoich jubileuszu, boć w dziele odrodzenia się naroduwego byłes jednym z najdzielniejszych budowniczych Tytanem na polu literatury, najzajęniejszym stróżem i szafarzem skarbów ducha narodowego.

Geniusz jest darem Stwórcy, miłość atoli rodzinnej ziemi i nieustanna dla niej praca, jedynie człowieka zasługą. A w całej Polsce nie ma, kto by więcej, lepiej i wytrwalej od Ciebie kochał kraj i tyle dla niego pracował. Za połotem twego ducha nam trudno podać, dałby Bóg, abyśmy przynajmniej nieustrudzoną Twoją pracę i nie wyczerpaną miłość ojczyzny wzięli sobie za modłę życia naszego tak w kraju jak na obczyźnie. Właszcza nam tu wysuniętych w Wschód — bądź, mistrzu, gwiazdą przewodnią a zarazem opiekunem naszej instytucji, mającej być ogniskiem duchowym dla tylu rozproszonych a zgnanych; żyj długie lata na chwałę i pożytek narodu, który, szarpany wewnętrzną niezgodą, dławiony zewnętrzną przemocą, potrzebuje wielkich ludzi i wielkich patriotów. Ty zaś jeden najodowniej potrafiś w tysiącach kształtach wprowadzić w krew, wpoić w serca zbawcze słowa narodu!

Jeszcze Polska nie zginie!
A więc żyj nam, mistrzu, kochaj i pracuj!
Na to pod datą dnia 24 kwietnia otrzymaliśmy następującą odpowiedź:
„Jaka wdzięcznością i duszną radością napelnil mnie dar Wasz, arcydzieło w swym rodzaju, a dla mnie najmilsze świadectwo uznania i współczucia Waszego — nie umiem wypowiedzieć.

Uczyniliście dla mnie daleko więcej niż ja kiedykolwiek zaudziżyć Wam mogę. Szanowny doktorze, bądź moim tłumaczem, bądź pośrednikiem, choćby oświadczyć ziomkom całą najserdeczniejszą wdzięczność moją i przyjąć odemnie sam wyraz jej najszersze. Fotografie, jakie mam, niestety — nie najspanialsze — dotychczas.

Chciałem i książki Wam zaraz wyprawić ale przypadkowo tu znajdujący się p. Zupański z Poznania, który mnie choro- go przybył odwiedzić, zobaczywszy wspaniałe przesyłkę, ofiarował się do mojej ofiary też coś od siebie dotychczas i kazał mi czekać dni kilka. Bądź co bądź — ja co mam, wkrótce wyślę. Jeszcze po tysiąc razy dziękuję Wam i wyrazy najgłębszego szacunku i poważania od wiernego sługi

(podpisano) J. I. Kraszewski.
Dopisek: Wszyscy, którzy tu oglądali tę śliczną kartę mi nadesłaną, kunsztowną, gustowną i sztukę, z jaką wykonana została, nie mogą się wydziwić. W swym rodzaju, powtarzam, arcydzieło!
Zarząd chcąc godnie odpowiedzieć życzeniom J. I. Kraszewskiego, postanowił za pozostałe pieniądze: 1) oprawić nadesłaną fotografię J. I. Kraszewskiego i w lokalu biblioteki umieścić; 2) odbić 60 sztuk mniejszych fotografii i rozdać je na pamiątkę jubileuszu najprędzej pomiędzy tych, którzy składkami przyczynili się na adres, resztę zaś, o ile wystarczy, pomiędzy członków biblioteki.

Gdyby sobie kto zyczył prócz tego posiadać fotografię J. I. Kraszewskiego, niech się zgłosi do Biblioteki poskiej w Rumunii.

* Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 11 sierpnia Zuzanny panny i męcz; w kalendarzu słowiańskim Włodzimiry. Wschód słońca o godzinie 4 minut 36, zachód o godzinie 7 minut 33.
Dnia 11 sierpnia 1669 akt unii w Lublinie. — 1702 Karól XII wchodzi do Krakowa. — 1831 bitwa pod Wolą zakrzewską. Pojatrze w poniedziałek dnia 12 sierpnia Klary panny; w kalendarzu słowiańskim Sławy błog.
Dnia 12 sierpnia 1436 śmierć Jana Rzeszowskiego, arcybiskupa lwowskiego. — 1569 zamknięcie sejmu lubelskiego. — 1678 zbурzenie Czehrynia przez Turków. — 1794 Moskale zajmują Wilno.

○ Z WRZESIŃSKIEGO, 8 sierpnia. (W sprawie wyborów.) Nie wyczytawszy dotąd nigdzie rezultatu wyborów w okręgu Brudzewo, Góry i Koczyca w powiecie wrzesińskim, donoszę, iż z będących 101 głosów, otrzymał pan St. hrabia Zółtowski 60, pan Gregorowicz zaś żadnego. Główną przyczyną, iż wiele głosów brakło, leży najprędzej w tym, że ludzie dominialni z B. przybywszy do urny oświadczyli po większej części, iż głosu swego nie oddadzą, gdyż sprowadza na nich tylko większe podatki; tak samo wielu z gospodarzy z Koczyca nie stawiło do urny, targ mielżyński zapewne był im pilniejszy, mimo dwukrotnego ich zapraszania do głosowania.

(Z.) Z ODOLANOWSKIEGO, 8 sierpnia. (W sprawie wyborów.) Wybory w naszym odolanowsko-ostrowskim obwodzie wyborczym wypadły, jak się tego zresztą w nawskroś jeszcze polskich powiatów spodziewać było można, pomyślnie i kandydat nasz ks. Ferdynand Radziwiłł zwyciężył niemieckiego przeciwnika blisko dziesięciu tysiącami głosów. — Prócz większych miasteczek pomienionych dwóch powiatów, jak Ostrowa i Kepna zgermanizowanych już przeszło do połowy, włości wszystkie z bardzo małymi wyjątkami są u nas jeszcze czyste polskie w rękach polskich dziedziców, dla czego też pomyślny rezultat ostatnich wyborów mógłby być jeszcze lepszym, gdyby nie opieszalszość jednych i wynaradawiania się, że tak powiem, dobrowolne drugich nie było nam ujęto z jakie tysiąc głosów. Pod tym względem muszę wam donieść smutny bardzo i burzący nawet fakt, który też jest głównym powodem dzisiejszej mojej korespondencyi. Ze chłop- kę nasz pod niemieckim panem zmuszonym był tu i owdzie oddać głos swój na niemieckiego kandydata, rzecz to nader bolesna i ciężką zwala odpowiedzialność na tych, co samochęć zaprzędają włości odziedziczone po ojcach w ręce nam wrogie. Fakt to jednakże nie nowy i liczyć się z nim niestety musimy już od lat wielu a liczyć będziemy dopóty, dopóki chłopek nasz nie będzie przez starszą brać pouczony wszędzie, że wybory są wolne a wszelki przymus zagrożony jest surowymi karami. Oż jednak powiedzieź na to, jeżeli dzierżawca Polak od lat wielu trzymający dzierżawę wiew czysto polską zabrania swym ludzom brań udziału w wyborach i z czynu swego chepli się nawet głośno pomiędzy niemieckimi obywatelami Ostrowa? Fakt taki właśnie zaszedł przy ostatnich wyborach w naszym powiecie. Podaję go ku publicznej wiadomości a za wiarygodność takowego mam ręczę. Uwag żadnych nie robię, bo sam ten fakt dostatecznie się sam przez się ilustruje.

Z SZUBIŃSKIEGO. (W sprawie wyborów.) W jednym z ostatnich numerów Frembergerki wystawiono wybory odbyte w Wartenbergu w Borsmyńskim świecie. I tak pisano, jakoby pewien obywatel z okolicy, co chwile najdziejając, zmuszał gwałtem chłopów do oddawania polskich kartek i t. d., także, że chłopci zaopatrzili się w osobne niemieckie kartki, aby tych wciśnionych im oddawać nie potrzebowali. Na to odeprzeć trzeba, że za pobięgielności tego w zwyzy wymienionego pana, bo o przymusie lub gwałtach wcale mowa być nie może, w obec postępowania Niemców była bardzo potrzebna. Niemcecy bowiem chlebowadcy, którzy głównie liczny poczet włościac na te wybory przystali — jedni z reguły bezpośrednio przed wprowadzeniem ich do sali wyborczej swoje kartki im rozdali; inni zaś albo wcale swym ludzom głosować nie pozwolili, albo też w inny sposób starali się głosowanie ich uniemożliwić. Żeby zaś polscy włościacowie z własnego przekonania Niemca wybierać chcieli — tego im zarzucić nie można. Tyle jednakże jest faktem, że postępowanie ze strony przeciwnych dla nas nie było bez szkody, gdyż, odliczywszy Niemców umieszczonych w listach wyborczych, przynajmniej 40 niemieckich kartek wyszło z rąk naszych włościac, zmuszonych do głosowania na Niemca.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Lecha wyszedł z druku nr. 31 i zawiera: List Pałackiego po czesku i po polsku w sprawie tłumaczenia Dziejów narodu czeskiego na polskie — Wspomnienia ułana z r. 1863 napisał Z. L. Sulima (dalszy ciąg). — Listy z Rusi i Ukrainy II. — Serbskie Łużyce przez R. Zmorskiego. — Sierpień (z ry- cina Kossaka).

PRZYBYLI DO POZNAŃA

dnia 9 sierpnia.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hr. Potulicki z Próżnowa. Kocner z Łuszkowa. Haza Radlic z Lewic. Ziemiński z żoną z Warszawy. Rożański z Pad- niawa. Pani Broekere z Pleszewa. Libelt z Czeszewa. BAZAR. Boroński z Krakowa. Ks. prob. Szułczyński z Pogorzeli. Wolszlagier z Szentfeld. Jasieński z Bydgo- szczy. Niemojowski z Jedlca. Chłapowski z Turwi. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Pani Bernat z córką z Książka. Kiernski z Brzeźna. Zerbe z Frankfurtu. Wi- niecki z Królestwa Polskiego. Marcinkowski z Torunia.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

(W.) Poznań, 10 sierpnia. Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemopłodów. Od samego początku tygodnia mieliśmy gorące i suche powietrze, które dopiero ku końcowi tygodnia nieco się ochłodziło; przysięm w czwartek padało leoz nie wiele. Prace żniwne znacznie już zrobiły postępy; prócz pszenicy i grochu z których mała część jeszcze nie skoszona, zgromadzone już wszystko do stodół. Doniesienia o stanie kartofli brzmią z całego Królestwa bardzo pomyślnie a wedle obecnych widoków można prawie z pewnością liczyć na obfity ich zbiór. O chorobie znikąd nie słychać dotąd. — Dowozy na targi były w ubiegłym tygodniu bardzo obfite mianowicie nowego zboża, znacznymi zaś były szczególnie dowozy nowego żyta. Z Królestwa Polskiego nadeszły również tak koleją jak na wozach znaczne transporty. Przysięm panowała w obrocie tendencya bardzo słaba a również słabą była ochota do kupna przy niskich nawet cenach. Sprzedający byli dla tego zmuszeni do koncesyi, byleby tylko się pozbyć swoich zapasów. — Kolejami wysłano od 3 do 9 sierpnia: 645 wepeli żyta, 125 w. pszenicy, 45 w. jęczmienia, 30 w. owsa, 20 w. grochu, 10 w. wyki i 230 w. nasion olejnych. Pszenica w pięknym towarze żądana na konsumcyę była w stosunku i dobrze płaconą, posłedni towar musiał się w cenie zniżyć, nowego towaru już wiele na targ przybywało — 170—204 m.; żyto z trudnością tylko dawalo się lokować a popyt na eksport także był tylko mały do Saksonii i Turynji; stare żyto było zupełnie zanie- dbane, 117—126 m., stare 110—118 m.; jęczmień wyłącznie w nowym ofiarowywany towarze nie znajdował odpowiednich odbiorców, 114—126 m.; owses w nowym i starym towarze bardzo ofiarowywany i zniższa się; 114—126 m.; groch trzymał się w stosunku jeszcze dobrze, oferty były małe, na paszę 120 do 123, do gotowania 129—135 m.; wyka w małych bardzo partych handlowana, 100—105 m.; łubin prawie bez ofert, niebieski 89—90, żółty 70—100 m.; tatarska słabo i taniej, 110—114 m.; nasiona olejne bez przerwy słabo i mało na nie odbiorców, rzepik i rzep zimowy 240—275 m., wilgotny ni- żej aż do 225 m. — wszystko per 1000 kilo. Mąka bardzo słabo; pszena nr. 0 i 1 15—15,50 m., rżana nr. 0 i 1 9,50—10 m. per 50 kilo.

Na giełdzie. Żyto. Przy bardzo miłym obrocie panowała bardzo słaba tendencya, ponieważ brasko prawie zupełnie kupujących. Ceny zniżyły się znowu przeszło o 3 m. a notowania są w najczystszych rachach tylko nominalne. Notowa- na na sierpień-wrzesień 117—114, na jesień 122—118, październik-listopad 120 m. per 1000 kilo.
Okowita. Zeszłotygodniowa tendencya zwyżkowa zna- cznie ustala w tygodniu ubiegłym a zachowanie się targu było w ogóle spokojne. Na późniejsze terminy było stosunkowo wielu sprzedających, chęć do kupna była jednak tylko mierna, ponieważ pomyślny stan kartofli nie budził chęci do spekulacyi. Towaru surowego wiałe odchodzi do Niemiec południowych i Saksonii, w skutek czego zapasy tutaj jeszcze zmniejszają się coraz więcej i wynoszą już tylko co najwięcej jeszcze 750,000 litrów. Notowa- na na sierpień 54,70—54, wrzesień 54,90—53,50, październik 51,50—50,30, listopad-grudzień 48,90—47,80, kwiecień-maj 50,80—49,80 per 100 litrów à 100 prc.

(W.) Wehna. Poznań, 10 sierpnia. Od ostatniego sprawozdania naszego stało się połączenie targu na welne jeszcze pomyślniejszym. Wielka bowiem liczba kupców zamiejscowych, pomiędzy nimi kilku wielkich fabrykantów, nie zwykłych odwiedzać tutajszego targu, bawilo tu; lubo zaś właściciele składów wyższych żądali cen, które jednak w stosunku do innych tar- gowisk zawsze jeszcze były pomyślnie, kupowano wszakże a żą- dano przedewszystkiem dobrej poznańskiej wlny do wyrobu sukna i matery, której sprzedano około 700 cent. po 57—59

tal. Nabywcami ich byli łużyccy i sasy fabrykańci i zielono- górszy i berliński handlarze hurtowi; prócz tego sprzedano około 300 cent. pięknej wlny, którą wyłącznie sasy fabrykańci po cenie aż do 61 tal nabyli. Niebieska wlna liwerunkowa wciąż jest poszukiwaną a krajowi fabrykańci płacili za nią aż do 48 tal. Małe partye wlny rustykalnej sprzedano po 45—47 tal. krajowym fabrykantom. W najbliższym czasie oczekiwane tu nowe dowozy, gdyż handlarze tutejsi hurtowi nabyli znów większe partye na prowincyi oraz w Prusach Wschodnich i Za- chodnich, przez co dostatecznie sprzedana ilość zastąpiona zo- stanie. Ogólny obrót ostatnich dwóch tygodni dochodzi do około 1400 cent. Ponieważ fabrykańci krajowi są bez zapasów, przeto zabierają się prędko do zakupów, do czego składy tu- tejsze podają im dobrą sposobność.

* Targ na bydło. Berlin, 9 sierpnia. Na sprzedaż wy- stawiono:

347 sztuk bydła rogatego, 1119 sztuk nierogacizny, 831 sztuk cieląt i 640 sztuk skopów.

Bydła rogatego, reprezentowanego na targu tylko przez towar średni i posłedni, sprzedano przy słabym interesie zaledwo połowę a sprzedający musieli się zadowolić ceną 50—52 resp. 40—42 mr. per 100 funt. wagi mięsa. — Równie niepo- myślnym był interes co do nierogacizny; i tu pozostały re- zesy a towar przedni osiągał zaledwo 50. średni 46—48 a po- słedni 40—42 mr. per 100 funt. wagi; kokuński 48,50 mr. przy 40 funt. tary. — I na cielęta mała tylko objawiała się ochota do kupna, tak że się sprzedawać musiano po niskiej cenie 30—45 fen. za 1 funt mięsa. — Ceny skopów uornowom nie można gdyż na nie nie było prawie żadnego popytu.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 10 sierpnia.

(W.) Poznań, 10 sierpnia (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: piękny.
Żyto: spok.
Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — cr. n- sierpień 114 ofiar, sierpień-wrzesień 114 ofiarów, wrzesień-pa- ździernik 117 ofiar, październik listopad 119 ofiar.

Okowita: stale.
Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — litrów. na sierpień 54,30 pl., wrzesień 53,80 pl., październik 50,60 pl., listopad 48.— pl., grudzień 48.— pl., styczeń 48,50 pl., luty 49.— pl., kwiecień-maj 50.— pl.

Okowita w miejscu (bez beczki) 55.— ofiar
(Sprawozdanie stowarzyszenia kupieckiego.)
Żyto: Nie zawierano interesów.
Okowita: cena wypowiedziana i regulacyjna — sierpień 54,20, wrzesień 53,80—, październik 50,70—, listopad- grudzień 48.—, styczeń 49 m.

Okowita w miejscu (bez beczki) — m.
Wypowiedziano — litrów.
(W.) Poznań, 10 sierpnia. Ceny maki. Pszena nr. 0 i 1 16,50-18,50 marek, rżana nr. 0 i 1 11,50-12.— marek per 50 kilo.

Gdańsk, 9 sierpnia.
Sprawozdanie J. Fajana.

Powietrze piękne i ciepłe; wiatr północno wschodni.
Pszenica loco znajdowała dziś po niezmiennych cenach w jasnych mianowicie i lepszych gatunkach niejaką choć tylko sporadyczną ochotę do kupna a płacono za jasno-kolorową 122 funt. 189, jasno-pstrą 123/4 funt. 192, jasno-pstrą leszą 124/5, 126 funt. 197, 199, wysoko-pstrą i szklista 127, 128, 129 funt. 202, 203, 209, leszą 130, 133 funt. 212, 215 m. per ton. Na rosyjską pszenicę była ochota do kupna ograniczona, lecz płacono za nią ostatnie ceny; czerwona chuda 117 funt. osiągała 165, 118, 120/1 funt. 175, czerwona zimowa 123, 126 funt. 183, piękna czerwona łagodna 127, 130 funt. 195, 197, sandomirska jasno-pstrą 123/4 funt. 202, 203 m. per ton. Termina prawie bez ofert; sierpień 193,50 pl., sierpień-wrzesień 193,50 pl., wrzesień-październik 190 pl. i ofr., kwiecień-maj 190 ofiarów. Cena regul. 194 m.

Żyto loco w nowym towarze bez zmiany, na stare brak ochoty do kupna; płacono za krajowe nowe 121 funt. 121, 122 funt. 122, 123 funt. 126, 127 marek per ton. Termina bez obrotu, dolnopolskie na wrzesień-październik 120 żąd. Cena regul. 118 m.

Groch loco do gotow. po 140 m. per ton płacon.
Owies loco dobry rosyjski osiągał 125 m. per ton.
Rzepak zimowy loco słabo i taniej; partya 51 ton polskiego bardzo pięknego rzepiku osiągał 278, zresztą płacono wedle gatunku 256—264, za rosyjski 250, 252, 258, 267 m. per ton. Termina słabo i bez ochoty do kupna; sierpień-wrzesień 277 żąd., wrzesień-październik 280 żąd. Cena regul. 275 m.

Rzepak loco słabo, lecz w kodcu targu nieco stałej; suchy osiągał 281, nie zupełnie suchy 275, 280, wilgotny 250, 256 m. per ton.
Okowita bez obrotu.

Giełda wrocławska, 9 sierpnia.
Żyto: per 1000 kilo stałej; — na sierpień i sierpień- wrzesień 118 żąd., wrzesień-październik 120 płacono i żądano, październik-listopad 121.—, listopad-grudzień 129 m. pl.
Pszenica per 1000 kilo na sierpień i wrzesień-październik 195 mar. żąd.

Owies: per 1000 kilo na sierpień 119, sierpień-wrzesień 117 ofr., wrzesień-październik 118.— m. żąd., październik-listo- pad — m. ofr.

Rzepak per 1000 kilo na wrzesień-październik 280 m. żąd. Oliej rzepiowy per 100 kilo stałej; — w miejscu 65,50 marek żąd., na sierpień 64,50, sierpień-wrzesień 63,50, wrzesień-październik 62.—, październik-listopad i listopad-grudzień 62.—, kwiecień-maj 62 m. żąd.

Okowita per 100 litr. nieco stałej; na sierpień 54,50 pl., sierpień-wrzesień 53,50 żąd., wrzesień-październik 51,20 pl., pa- ździernik-listopad —, listopad-grudzień —, kwiecień-maj — m. ofr.

Żubin: obrót słaby; żółty 9,10-10,30-11 marek, niebieski 8,80-9,80-10,30 m. per 100 kilogram.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyę targową.

	Per 100 kilogramów					
	ciężki naj- wyższa	średni naj- wyższa	lekki towar naj- wyższa	ciężki naj- niższa	średni naj- niższa	lekki towar naj- niższa
Pszzenica biała	20	19 70	20	80	20	18
" żółta	19	20	19	20	18	60
Żyto stare	12	50	11	60	11	90
Żyto nowe	13	20	12	80	12	20
Owies	14	13	12	90	12	11
Groch	18	13	12	10	12	20
Jęczmień	16	15	14	80	13	90

Notowania komisji mianowanej przez Izbę handlową.

	Za 100 kilogr.					
	piękny	średni	pośl. towar.	piękny	średni	pośl. towar.
Rzepak zimowy	26	75	24	21	21	21
Rzepak letowy	26	—	24	—	21	—
Lnica	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane	—	—	—	—	—	—

Berlin, 9 sierpnia.

Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.
Pszenica loco dobrze trzyma się. — Termina spokojnie. — Wyp. 6000 centr. Cena wyp. 190,5 m. p. 1000 kilo/ Loco 177-215 m. wedle gatunku, żółta rosyjska 193 m. z koleji płacon, na ten miesiąc i sierpień-wrzesień 190 płacono, wrzesień-październik 191,5 płacon, październik-listopad 191-191,5 pl., listopad-grudzień 190,5-191 płacon, kwiecień-maj 1879 193-193,5 płacono.

Żyto loco mierny obrót. — Termina stałej. — Wypo- wiedziano 4000 centr. Cena wypowiedz. 120,5 m. per 1000 kilo. Loco 118-140 m. wedle gat. ofr.; ros. 119.— / z koleji, ze statku i spichrza płacon, stare krajowe 122-125 marek ze statku płacon, nowe krajowe 130-136.— m. z koleji i ze statku płacon, nad- psute rosyjskie 108-112 i mocno nadpsute rosyjskie 85 z koleji płacon, na ten miesiąc 121.— płacon, sierpień-wrzesień — płacon, wrzesień-październik 122-122,5 — płacono, październik-listopad 123,5-124 płacon, listopad-grudzień 124-125-124,5 płacon, kwiecień- maj 1879 126,5-127-126,5 płacono.

Jęczmień loco per 1000 kilogr. wielki i mały 135-172 marek wedle gatunku.
Owies loco ceny trzymają się. — Termina spokojnie. — Wypowiedziano — centnarów. Cena wypow. — marek per 1000 kilo. Loco 105-162 marek wedle gatunku, na ten miesiąc 128. nom., sierpień-wrzesień —, wrzesień-październik 130,5 płacon, październik-listopad 128 nom., listopad-grudzień — płacon, kwiecień-maj 1879 — płacon.

Kukudza loco spokojnie. — Wypowiedziano — cen- narów. Cena wypowiedziana — marek per 1000 kilo. — Loco 130-136. marek wedle gatunku; besarabska — m. z koleji pl., nadpsuta besarabska — m. z koleji pl., na ten miesiąc — płacon.

Owies loco ceny trzymają się. — Termina spokojnie. — Wypowiedziano — centnarów. Cena wypow. — marek per 1000 kilo. Loco 130-136. marek wedle gatunku; besarabska — m. z koleji pl., nadpsuta besarabska — m. z koleji pl., na ten miesiąc — płacon.

Owies loco ceny trzymają się. — Termina spokojnie. — Wypowiedziano — centnarów. Cena wypow. — marek per 1000 kilo. Loco 130-136. marek wedle gatunku; besarabska — m. z koleji pl., nadpsuta besarabska — m. z koleji pl., na ten miesiąc — płacon.

Owies loco ceny trzymają się. — Termina spokojnie. — Wypowiedziano — centnarów. Cena wypow. — marek per 1000 kilo. Loco 130-136. marek wedle gatunku; besarabska — m. z koleji pl., nadpsuta besarabska — m. z koleji pl., na ten miesiąc — płacon.

Owies loco ceny trzymają się. — Termina spokojnie. — Wypowiedziano — centnarów. Cena wypow. — marek per 1000 kilo. Loco 130-136. marek wedle gatunku; besarabska — m. z koleji pl., nadpsuta besarabska — m. z koleji pl., na ten miesiąc — płacon.

Owies loco ceny trzymają się. — Termina spokojnie. — Wypowiedziano — centnarów. Cena wypow. — marek per 1000 kilo. Loco 130-136. marek wedle gatunku; besarabska — m. z koleji pl., nadpsuta besarabska — m. z koleji pl., na ten miesiąc —